

TAK



TRZEBNICKIE AKTUALNOŚCI KULTURALNE
Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej

Muzyka nie zna granic

Prezes Towarzystwa Lisztowskiego Juliusz Adamowski prowadzący czwartkowy koncert, który odbył się w pałacyku starostwa przy ul. Leśnej w Trzebnicy rozpoczął od zaprezentowania sylwetki artysty, który wykonywał 1028 Wieczór Lisztowski (90 w Trzebnicy). Był nim adiunkt wrocławskiej Akademii Muzycznej, oborniczaniec Michał Szczepański.

Jak bywa w zwyczaju pana Juliusza, nim rozpoczęło się koncertowanie słuchaczy wprowadzeni zostali w dorobek muzyczny prezentowanych kompozytorów. Na wstępie zaprezentowano kompozycje Claudea Debussyego podkreślając jego pionierski dorobek w nowym otwarciu muzycznym (impresjonizm) i wpływ na muzykę XX wieku. Sylwetka i dorobek Fryderyka Chopina były już prezentowane wielokrotnie. Stąd profesor Adamowski omówił jedynie szczególne cechy wykonywanych utworów. Zaś więcej czasu poświęcił Sergiejowi Rachmaninowowi, prezentując nie tylko jego dorobek twórczy, ale też historię jego życia w Rosji i Stanach Zjednoczonych.

Po pierwszej prezentacji kompozytora przy fortepianie zasiadł Michał Szczepański. Byliśmy ciekawi jego



Michał Szczepański - pianista z Obornik Śląskich.

Po koncercie spytaliśmy artystę o to, czy miał okazję koncertować już na terenie naszego powiatu. Odpowiedział nam, że przed laty wykonał kilka koncertów. Przy

Muzyka Debussyego, w wykonaniu pianisty stanowiła interesujące wprowadzenie do dalszych części koncertu. Artysta zaprezentował Suitę Bergamasque.



Słuchacze z Trzebnicy i różnych stron powiatu.

wykonania zapowiedzianych utworów. Choć to rodak (mieszkaniec naszego powiatu), a może, dlatego jego dorobek artystyczny nie był nam trzebniczaniek znany.

tym, dowiedzieliśmy się, że oborniczaniec jest dopiero od trzech lat, bo tutaj się wybudował. Chwalił sobie miasto, lokalizację i atmosferę...

Było w niej wiele wątków przeplatających naraz. Szczególnie Clair de lune (Światło księżycy) poruszała naszą wyobraźnię. Wyraźnie kontrastował z nią ostatni frag-

Kościół naszym domem

„Tak, jestem Królem” (J 18,37)

Ostatnia niedziela Roku Liturgicznego kończy realizację programu duszpasterskiego w Kościele Katolickim, którego hasło brzmi: „Kościół naszym domem” (dobrze znane czytelnikom „Nowej” ze względu na umieszczane na początku rozważań motto). Podobnie jak przed tygodniem, także dzisiaj jest okazja, aby zakończyć ten cykl przemyśleń. Dobrym fundamentem do tego będzie Jezus - Król Wszechświata.

Źródła biblijne o Królu

Liturgia Słowa ostatniej niedzieli w wizji proroka Daniela przedstawia Syna Człowieczego, który ma przyjść i stanąć przed Bogiem, aby otrzymać od Niego na zawsze władzę królewską nad całym światem (Dn 7,13-14). Ten fragment dopełniony jest w drugim czytaniu urywkiem z Apokalipsy, w którym św. Jan ukazuje Chrystusa jako władcę wszystkich królów ziemi. Obydwa czytania przygotowują do sceny z Ewangelii - fragmentu procesu Jezusa. Przesłuchujący Jezusa Piłat jest Rzymianinem mającym od cesarza władzę nad Palestyną. Wypytuje on Jezusa o to, czy jest Królem. Wygląd Jezusa nie potwierdza Jego królewskiej godno-

ści, dlatego Piłat może sobie „bezpiecznie” ze skazańcem podyskutować. Dla Żydów powyższy tytuł ma znaczenie religijne, dla Rzymian - polityczne. Jezus interesuje Piłata bardziej jako osobisty przeciwnik cesarza, dlatego ma obowiązek „wyjaśnić” ten problem, aby nie zarzucono mu, że naraził Cesarstwo Rzymskie na niebezpieczeństwo.

Droga do Królestwa Boga

Jezus w czasie przesłuchania u Piłata nie odpowiada na zarzuty. Wyjaśnia natomiast charakter swego posłannictwa i swej godności królewskiej. Królestwo, które zapowiada Jezus, jest naszym przyszłym domem.

Teraz żyjemy w ziemskiej ojczyźnie, która jest swego rodzaju zapowiedzią niebieskiego Jeruzalem. Teraz Kościół stanowi nasz dom, aby kiedyś przebywać w Domu Ojca. Nie można jednak rozdzielać tych dwóch DOMÓW. Istnieje wielki związek pomiędzy tym domem na ziemi, w którym powinniśmy starać się o wszechstronny rozwój - ducha i ciała, aby po zakończeniu ziemskiej egzystencji można było wejść do Domu, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga Ojca. Życie w ziemskim królestwie jest drogą prowadzącą do Królestwa Bożego, które „nie jest z tego świata” (J 18,36).

Ks. Dz. B. Grabowski

ment suitę, żywy, zachęcający wręcz do tanecznej biesiady Passepied.

Utwory Fryderyka Chopina kończyły część pierwszą koncertu - bardzo pogodny Nokturn H-dur op.9, trzy Mazurki i Walc As - dur. Słuchając tej muzyki byliśmy naprawdę „w domu”. To muzyka bliska każdemu Polakowi. Ale każde jej wykonanie jest inne, a interpretacje Michała Szczepańskiego nadawały im nowego, nieznanego uroku.

Także utworem Chopina, rozbudowaną Etiudą cis-moll op 25 nr 7 rozpoczęła się część druga recitalu. Potem były utwory Rachmaninowa (Etiuda - Obraz i Preludium gis - moll). I chociaż to utwory wykonywane na Wieczorach Lisztowskich rzadziej, to artysta zaprezentował je tak pięknie, że spotkały się z żywą, pozytywną reakcją słuchaczy. Oficjalną część koncertu kończył jeszcze jeden utwór wielkiego polskiego Fryderyka - Fantazja f - moll, utwór, jak zacytował jednego z krytyków muzycznych Juliusz Adamowski, wypełniony żalobą (ale godną) i nadzieją (ale wielką).

Muzyka nie zna granic, tak można pisać o koncertach lisztowskich. Prezentowane są na nich różni twórcy i różne style muzyczne, różnych epok. Słuchając Chopina czuliśmy głęboko naszą rodzimą muzykę, a Rachmaninowa chłoniliśmy rozległą gamę rosyjskich pieśni.

Pianista okazał się świetnym interpretatorem, który potrafił licznie zgromadzonym słuchaczom przekazać coś bardzo ważnego - mu-

zykę w postaci, której często w sposób nie do końca uświadomiony potrzebują. Bo przecież w naszym powszednim pełnym pośpiechu i rozgadanych życiu nie mamy zbyt często okazji, by tak po prostu otworzyć uszy i serca



Juliusz Adamowski omawia kolejne utwory.

i słuchać, chłonąć, przeżywać... W tym tkwi wielkość takich koncertów!

Należy odnotować po raz kolejny dużą frekwencję melomanów. Oprócz trzebniczaniek przybywają słuchacze ze Żmigrodu, Korzeńska, Szczytkowic, Skarszyna czy Piotrkowiczek. Publiczność dziękowała artystcie, na stojąco gromkimi brawami prosząc o bis. Artysta otrzymał piękne kwiaty i okolicznościowy parasol (z nutkami) od Firmy Kulik.

A kolejną okazją do posłuchania kolejnego wirtuoza fortepianu już za niecałe dwa tygodnie - nikolajowego 6 grudnia.

Władysław Ruszkiewicz

Kino „Polonia”, w Trzebnicy zaprasza ...

W piątek 30 listopada, o godz. 19 na film USA „Przetrawianie”, reżyseria: Joe Carnahan. Bilety w cenie 10 złotych.

WK

Za zmarłych nauczycieli...

W czwartek 29 listopada o godz. 18 w trzebnickiej bazylice rozpocznie się nabożeństwo różańcowe, a następnie zostanie odprawiona Msza św. w intencji zmarłych nauczycieli. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

WK

Zapraszamy do klasztoru

W niedzielę 2 grudnia o godz. 16 kolejne wydarzenie kulturalne w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Boremeuszek w Trzebnicy. Serdecznie zapraszamy na spotkanie zatytułowane „Lalka w teatrze”. O swej teatralnej przygodzie opowieścią pedagogini PWST: reżyser Jerzy Bielunas i aktorka Aleksandra Pejcz.

WK